

Wiktor Lemiesz

Z z a p i s k ó w ś w i e b o d z i ń s k i e g o w i ę z i e n i a

Wstrząsające odkrycia w rejonie Zagania, Starej Koperni i Świętochowa rzuciły snop światła na tragiczną dolę setek tysięcy jeńców, tzw. robotników cywilnych i więźniów, których los, a ściślej mówiąc woła hitlerowskich satrapów, rzuciła na te tereny.

Obok znalezisk świadczących o ludobójstwie, można na Ziemi Lubuskiej znaleźć nie w pełni zatarte jeszcze, ślady zbrodni nie tak masowych, ale mimo to nie mniej pouczających...

Prawie każde miasto powiatowe w Niemczech, wyposażone było z dawien dawna w więzienie.

Za czasów Republiki Weimarskiej, jak wynika z zachowanych rejestrów, przebywali w nich kryminaliści różnego kalibru — złodzieje, mordercy, oszuści. Tylko od czasu do czasu znajdowali się tu więźniowie polityczni — komuniści.

Z chwilą dojścia hitleryzmu do władzy, wśród lokatorów więzień, więźniowie polityczni pojawili się masowo. Po krótkim pobycie w „Gefängnis” przesyłani byli najczęściej do obozów koncentracyjnych w Dachau czy Sachsenhausen.

W końcu 1939 roku sytuacja ulega zasadniczej zmianie. Ilość więźniów rośnie w zastraszającym tempie, cele są przepełnione, a jednocześnie ilość przestępców pospolitych szybko maleje. W więzieniach następuje kompletna zmiana składu osobowego. W dokumentacji więziennej, pojawiają się nazwiska obywateli polskich, a potem jugosłowiańskich, belgijskich, francuskich, radzieckich. Istna wieża Babel...

* * *

Świebodzin. Małe miasteczko położone na szlaku wiodącym z Niemiec do Polski. Tutejsze więzienie może niejedno powiedzieć o losach ludzi, którzy

w latach wojny znaleźli się we władzy III Rzeszy. Z zachowanych dokumentów czytać można niejedną krzywdę, niejedną tragedię i ślady niejednego morderstwa, dokonanego pod płaszczykiem prawa.

Andrzej Sowa, robotnik rolny z Małopolski, został aresztowany „wegen Arbeitsverweigerung” czyli za odmowę wykonania pracy.

Leona Patana z Opalenicy obwiniono o to, że nie chciał pracować w niedzielę i za to, że „był hardy wobec swych zwierzchników”.

Wojciech Matecki poszedł do więzienia za antypaństwowe wypowiedzi. Wacław Dworcak z Jarocina za „rozsiewanie szkodliwych plotek”, a Jan Płachta za „krynbrność wobec pracodawcy”. Józef Uławski z Sompolna „wsiadł bez policyjnego zezwolenia do pociągu”. Helena Gzyl „złamała umowę o pracę”, a Stefan Siwek został zamknięty za nieprzyzwoite zachowanie się.

W dokumentach jednego tylko świebodzińskiego więzienia znaleźć można setki i tysiące polskich nazwisk. A przecież wielka Trzecia Rzesza chlubiła się siecią składającą się z setek więzień, obozów pracy, obozów koncentracyjnych i obozów jenieckich....

* * *

Przyszły historyk będzie mógł w rejestrach świebodzińskiego więzienia natknąć się na ślady zbójceckich pochodów niemieckiego militarizmu. Tu osadzano jeńców wojskowych, tu przywożono ludność cywilną — ofiary nożycznego niewolnictwa.

Nie brak więc wśród więźniów obywateli jugosłowiańskich. „Reprezentowali” ich między innymi Vasa Djesowic ze Skoplie i Milijka Gajicic z Chorwacji (zachowując transkrypcję zastosowaną przez urzędników niemieckiej policji).

Przyjemności świebodzińskiego więzienia poznało również wielu Francuzów. Luise Lemoine z Paryża wpadła za ułatwienie ucieczki kilku francuskim jeńcom wojennym. Jan Mougnot ur. w Chaumont za próbę ucieczki. W chwili ucieczki nie miał przy sobie ani feniga. Za próbę ucieczki ujęto także Roberta Metzger z departamentu Meurthe et Moselle.

Zatrzymani jednego dnia jeńcy francuscy Maurice Baufour i Pierre Dufour z Paryża oraz Leon Leeuwenck z Renegals, podali w kwestionariuszu, że są niewierzącymi. Długo w Świebodziźnie nie zabawili. W rubryce „Abgang” figuruje „Schutzhaft” — areszt ochronny, co w języku hitlerowskich oprawców oznaczało — obóz koncentracyjny.

Do „Schutzhaftu” skierowano również wielu Belgów, a m. in. Józefa Mathieu z Andrimont oraz szofera Fabela z Wetteren.

Włoch Pietro z miejscowości Magenta został aresztowany i wysłany w niewiadomym kierunku za „niechęć do pracy”.

Materiały

Przez Świebodzin przechodzili oczywiście i obywatele radzieccy. Halina Michajłowa została uwięziona za „Arbeitsverweigerung”, Liliana Konowałow za ucieczkę, Aleksy Samolotow za kradzież. Litwinka Awelas za „niechęć do pracy”, a Litwin Letukas za to, że był „hardy”.

Razem z cudzoziemcami siedzieli również obywatele Rzeszy Niemieckiej — Polacy i Niemcy. Opór władzy zarzucono np. autochtonowi Karolowi Wieczorkowi z Dąbrówki Wielkiej. Robotnicy Paul Kehlberg i Hieronim Fabian uwięzieni zostali za „antypaństwowe wypowiedzi”. Obaj wysłani zostali do obozu koncentracyjnego. Ten sam los spotkał wdowę Bertę Klien. Zdradę zarzucono Ryszardowi Thurisch. Były to wszystkie sprawy gardłowe.

Dużą grupę stanowili więźniowie oskarżeni o utrzymywanie niedozwolonych z punktu widzenia ustaw norymberskich stosunków piciovych. I te sprawy kończyły się bardzo często wyrokiem śmierci.

* * *

Wśród śladów wielu, wielu spraw widniejących w świebodzińskich rejestrach, na uwagę zasługuje „teczka” Wasyla Fedorego — obywatela polskiego, ur. w 1920 roku. Jako „Ursache der Einlieferung” — przyczynę doprowadzenia podano „Tierquälerei” — dręczenie zwierząt.

Zaiste. Humanitarni byli ci oprawcy hitlerowscy...